

dr hab. Bartosz Kołaczkowski,
prof. UAM, Kierownik Studiów Administracyjnych
na Wydziale Prawa i Administracji
UAM w Poznaniu

Poznań, 17.02.2020 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Krystiana Wasilewskiego pt. „Współdziałanie powiatów w wykonywaniu zadań ochrony zdrowia”, napisanej pod kierunkiem prof. KUL dra hab. Jana Izdebskiego (Lublin 2019, ss. 241)

I. Uwagi ogólne

Zgodnie z postanowieniami Konstytucji RP (art. 163) samorząd terytorialny wykonuje różnorodne zadania (gospodarcze, socjalne, kulturalne itd.) niezastrzeżone dla organów innych władz publicznych. Do najważniejszych zadań, które mogą być realizowane we współdziałaniu jednostek samorządu terytorialnego, należy ochrona zdrowia i z tej perspektywy trzeba uznać, że prowadzone w recenzowanej rozprawie badania są cenne i mają duże znaczenie w praktyce. Współdziałanie w samorządzie jest – jak słusznie zauważa na s. 26 Autor dysertacji – wskazane z racji rozrostu jego zadań, ponadto potrzeba współpracy wynika z zasad racjonalnej organizacji pracy. Wypada zgodzić się z Panem Magistrem Krystianem Wasilewskim, że ustawodawca – przynajmniej w pierwszym okresie istnienia samorządu – nie rozumiał znaczenia współdziałania i jego dobrowolnego charakteru. Z lektury całości rozprawy wynika, że i obecnie obowiązujące przepisy są w tej dziedzinie dalekie od doskonałości.

Za zasadniczo poprawną należy uznać konstrukcję recenzowanej pracy. Jej układ jest prawidłowy, a struktura i kolejność rozdziałów logiczna – jednak z drobnymi zastrzeżeniami. I tak, można było rozważyć wyodrębnienie podrozdziału 1.4. *Administracja publiczna i jej zadania w ochronie zdrowia* w osobny rozdział, np. rozdział II. Obecnie podrozdział ten wykracza moim zdaniem poza zakres tytułu rozdziału I – *Podstawy prawne współdziałania powiatów w ochronie zdrowia*. Wątpliwości budzić może także lokalizacja podrozdziału 4.1. *Ocena regulacji prawno-administracyjnych współdziałania w ochronie zdrowia*. Ocena czegoś jako rozpoczęcie analiz zawartych w rozdziale wydaje się odwróceniem ogólnie przyjętej kolejności rozważań, ponadto tytuł tego podrozdziału trochę nie pasuje do tytułu rozdziału, w którym się znajduje – *Kierunki współpracy w zadaniach ochrony zdrowia*. Swoją drogą brzmienie tego ostatniego tytułu jest pierwszym sygnałem wyrażanych w dalszej części recenzji poważnych zastrzeżeń do precyzji i poprawności używanego przez Autora rozprawy języka – z tytułu tego nie wynika bowiem o czyją współpracę chodzi, ponadto nie można „współpracować w zadaniach”, lecz „przy realizacji” zadań. W kontekście konstrukcji pracy można było też rozważyć wyodrębnienie w rozdziale I zagadnień definicyjnych. Wprawdzie brak takiej części nie przeszkadza w lekturze opracowania,

ale jednak np. rozważania o pojęciu działalności leczniczej w połowie pracy wydają się być umiejscowione trochę za daleko.

Nie mam poważniejszych zastrzeżeń merytorycznych do treści rozprawy, szeroki jest ponadto zakres wykorzystania źródeł, w tym orzecznictwa (43 akty prawne, 58 orzeczeń, 258 pozycji literaturowych). Szkoda jednak, że wykaz literatury nie obejmuje pozycji zagranicznych, a w pracy nie zawarto wątków prawno-porównawczych. Z drugiej strony patrząc, wątki takie być może wymagałyby solidnego, osobnego opracowania, np. w formie II części niniejszego dzieła. Należy podkreślić, że analizy aktów prawnych i orzecznictwa są logiczne, wnikliwe i kończone odpowiednimi wnioskami, pojawiają się też ciekawe postulaty *de lege ferenda*, co jest czynnikiem decydującym dla uznania, że praca spełnia ustawowe wymagania i co pozwala stwierdzić, że mgr Krystian Wasilewski dysponuje wiedzą z zakresu dyscypliny nauki prawne i generalnie potrafi samodzielnie prowadzić pracę naukową.

Patrząc z szerszej perspektywy chciałbym zwrócić jednak uwagę na dwie najistotniejsze – moim zdaniem – słabości recenzowanej pracy. Pierwsza z nich jest wyjątkowo irytująca, objawia się w każdej części opracowania poważnie utrudniając lekturę i merytoryczną ocenę całości. Słabością tą jest miejscami zupełnie niekomunikatywny, wręcz niepoprawny język. Sposób konstruowania wypowiedzi przez Autora dysertacji najlepiej oddają poniższe przykłady:

„Prawo aby gwarantować pewne określone i pożądane wartości, w niniejszej prawy (pracy? – przyp. autora recenzji) są to gwarancje bezpieczeństwa zdrowotnego i zachowanie podstaw dla zrzeszania się powiatów – w tym miejscu należy jeszcze wtrącić, że to Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej ma być wyznacznikiem przy tworzeniu prawa tak aby wartości z niej płynące zostały zachowane” (pierwsze [!] zdanie podrozdziału 4.1.1., s. 177),

czy też:

„Na wykonywanie zadań ochrony zdrowia z jednoczesnym zapewnieniem wartości obopólnych »korzyści« bezpieczeństwo zdrowotne dla obywateli, zrzeszanie dla samorządu, wpływ mają standardy legislacyjne bez których nie można było poprowadzić wywodu niniejszej rozprawy, jeśli np. ustawodawca podobne instytucje różnicuje, nie potrafiąc tego nawet dobrze uzasadnić to czy nie wpływa to na zapewnienie tych opisanych tu wartości, nota bene niezwykle ważnych dla samorządu (...)”.

Przeczytawszy ten drugi przykład, stanowiący otwarcie wniosków z rozdziału IV (s. 210), przyznam szczerze, że w ramach swoistego recenzenckiego protestu miałem ochotę fragment ten przejrzeć jedynie pobieżnie. Nie wyobrażam sobie by praca w tej wersji była zrozumiała dla czytelnika niebędącego administratywistą, przywykłym do trudnych nieraz tekstów prawnych. Dzieło naukowe, nawet bardzo złożone, powinno być – moim zdaniem – pisane nie tylko poprawną polszczyzną (!), ale i językiem zrozumiałym także dla osób spoza danej dyscypliny i dziedziny nauki. Rozprawa Pana Magistra Krystiana Wasilewskiego jest daleka od spełnienia tego

postulatu. W dalszej pracy naukowej sugeruję Autorowi recenzowanej rozprawy położenie większego nacisku na stronę językową publikowanych dzieł; w przypadku tych ważniejszych nie zaszkodzi nawet profesjonalna konsultacja polonistyczna.

Druga niedoskonałość, na szczęście znacznie mniej rażąca, to zbyt chyba obszerna część wprowadzająca oraz dość długie fragmenty pozostające jakby obok tematu głównego. Swoiste wprowadzenie obejmuje bowiem w gruncie rzeczy pierwszych 105 stron, podczas gdy całość rozważań (bez wykazów źródeł oraz streszczenia) mieści się na 217 stronach. Ponadto prawie cały rozdział II (bez 2.3.3.) stanowi do pewnego stopnia odrębne dzieło, w którym Autor – swoją drogą solidnie – przedstawia zagadnienia stowarzyszeń jako formy zrzeszania się powiatów, ale prawie nie uwzględnia bezpośrednich odniesień do tytułu pracy. Podobny problem dostrzegam w przypadku podrozdziałów 3.2. oraz 3.3. (odpowiednio: *Spółka użyteczności publicznej, jako forma wykonywania zadań publicznych przez powiat* oraz *Spółka użyteczności publicznej, jako powiatowa osoba prawna*). To liczące łącznie ponad 30 stron (s. 118-152) opracowania, które jednak pozostają obok najciekawszych wątków badawczych pracy. Omawiana tendencja do nadmiernego rozbudowywania zagadnień wprowadzających, czy też niebezpośrednio związanych z głównym obszarem badań, jest jednak dość powszechna w przypadku prac doktorskich i dlatego nie obniża zasadniczo wartości recenzowanego dzieła – tym bardziej, że meandrowanie Pana Magistra Krystiana Wasilewskiego nie jest przesadne i mieści się w granicach rozsądku.

II. Uwagi szczegółowe

Uwagi szczegółowe recenzji niestety będą zdominowane głównie przez refleksje wywołane brakiem precyzji wypowiedzi, skrótami myślowymi czy też wręcz błędami językowymi. I tak, we wstępie, na samym jego początku (s. 8) Autor stwierdza: „Samo współdziałanie jako zagadnienie naukowe, stanowi przedmiot zainteresowania nie tylko nauk prawnych, zawiera bowiem w swej treści wartości powiązane z prakseologią, prawem, polityką i zarządzaniem, stąd też istnieje realne niebezpieczeństwo powierzchownego potraktowania tematu”. Jednak czy rzeczywiście to, że współdziałanie stanowi przedmiot zainteresowania nie tylko nauk prawnych jest źródłem niebezpieczeństwa powierzchownego traktowania tematu w pracy naukowej w dyscyplinie prawo? Ja nie widzę takiego zagrożenia. I dalej, na tej samej stronie: „odnotowania w tym miejscu wymaga, że samorząd terytorialny znajduje się w sytuacji świadczącej o tym, że nie rozwiązano w nim do końca problemów początkowych a jednocześnie wyłoniły się nowe” – jakich problemów początkowych? Cóż to znaczy? Tego już Autor nie wyjaśnia. I wreszcie kolejna myśl Autora: „wybór zadań ochrony zdrowia dla ujęcia problematyki współdziałania powiatów podyktowany jest przede wszystkim, istotnością bezpieczeństwa zdrowotnego, jako głównego rezultatu przy realizacji tego zadania” – w tym przypadku niezbędne jest kilkukrotne przeczytanie tekstu, by zrozumieć w pełni sens wypowiedzi.

We wstępie rozprawy wyraźnie – co należy docenić – określono cel i tezy pracy, co nie zawsze jest oczywiste w rozprawach doktorskich. Teza główna zawiera jednak zbyt chyba daleko idący skrót myślowy. Jak interpretować to, że „regulacje prawne będące podstawą współdziałania powiatów w wykonywaniu zadań ochrony zdrowia powinny zapewniać podstawowe warunki dla zrzeszania się powiatów i bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli” i mają być wzorcem który „pozwole na właściwe wykorzystanie tych przepisów w wykonywaniu zadań ochrony zdrowia”? Rozumiem intencję Autora, ale tak ważne dla pracy refleksje powinny być wyrażane jaśniej. No i – czy postulat może być tezą? Co do tez pobocznych – większość z nich sformułowana jest poprawnie, mam jednak wątpliwość dotyczącą tezy nr 4 („akty prawne regulujące współdziałanie są środkiem dla realizacji wyznaczonych i akceptowanych celów tj. wykonania zadania w obszarze ochrony zdrowia, jednak konieczne jest wprowadzenie zmian, które zniwelują istniejące uwarunkowania negatywne”): czy w drodze aktu prawnego da się „zniwelować uwarunkowania”?

Rozdział I to solidne wprowadzenie do problematyki badawczej, w którym merytorycznie poprawnie przeanalizowano podstawy prawne współdziałania powiatów w ochronie zdrowia. Uwagi krytyczne dotyczą jedynie kilku spraw. I tak, nieco zbyt lakonicznie sformułowano tytuł podrozdziału 1.3. (*Formy prawne współdziałania*). Nie wynika z niego bowiem, czy chodzi o formy współdziałania w administracji w ogóle, czy może w samorządzie terytorialnym? A może dotyczą one tylko powiatów? Z kolei w rozdziale 1.4.2. za mało uwagi poświęcono pojęciu bezpieczeństwa zdrowotnego. Na s. 68 jest wprowadzona odpowiednia definicja – „stan braku narażenia na niezapewnienie dostępu do świadczeń czy też stan utrzymania świadczeń na odpowiednim poziomie wynikającym z możliwości władzy publicznej” – ale nie ma przypisu i nie wiadomo, czy to definicja Autora, czy też została skądś zaczerpnięta. Czytelnik, który nie jest specjalistą stricte w zakresie problematyki badawczej (a przede wszystkim do takich przecież skierowane jest opracowanie) może czuć się zagubiony. Swoją drogą – ciekawym a niewykorzystanym zagadnieniem jest chyba sama problematyka trafności tej definicji. W zakresie spraw mniej istotnych trzeba odnotować, że w analizowanym rozdziale zdarzają się niedociągnięcia techniczne, np. w przypisie 7 zastosowano niezgodny z przyjętymi w innych przypisach sposób określenia publikatora aktu prawnego (wyrażający się nie podaniem pozycji aktu prawnego, a daty dziennika ustaw), w przypisie 24 niekonsekwentnie w stosunku do pozostałych odwołań podano pełne imię autora tekstu źródłowego. Wreszcie w przypisie 80 zawarto zbyt ogólne odesłanie („Co zostało omówione i poparte źródłami w części pracy dotyczącej istoty współdziałania”) – moim zdaniem Autor rozprawy powinien zawsze dokładnie wskazywać do jakiego rozdziału i podrozdziału odsyła. Nie mam natomiast uwag krytycznych do zakończenia rozdziału I. Jest ono napisane wyraźnie lepiej niż wcześniejsze podrozdziały i zawiera trafne wnioski o charakterze ogólnym.

W rozdziale II – *Stowarzyszenia jako forma zrzeszania się powiatów* szczególnie interesujące są rozważania dotyczące teoretyczno-prawnej strony realizowania działalności leczniczej przez stowarzyszenia powiatów (podrozdział 2.3.3.). To solidny wywód prawniczy, w którym Autor trafnie wykazuje braki spójności obowiązującej regulacji prawnej. Ale niestety także w tej części pracy pojawiają się niepoprawnie budowane i niejasne zdania, np. na s. 107:

„Uporządkowanie i ujednoczenie form prawnych w jakich udzielane są świadczenia zdrowotne”, funkcjonujące jako kompletne zdanie w toku wywodu, czy też zdania, które są pytaniami, ale pozbawionymi znaków zapytania. Na s. 108 Autor formułuje ciekawy, acz kontrowersyjny postulat: „W problemowej sytuacji podmiotów leczniczych wydaje się, iż jest to postulat słuszny, aby stowarzyszenia nie tylko z udziałem samorządów, jako członków wspierających ale i same stowarzyszenia zrzeszające j.s.t. mogły prowadzić działalność leczniczą”. Tylko czy aby taka działalność nie wykraczałaby znacznie poza istotę wolności zrzeszania się reglamentowanej przepisami ustawy Prawo o stowarzyszeniach? Już teraz widoczny jest przecież – w mojej ocenie – problem ograniczonej „pojemności” ustawy, która reguluje funkcjonowanie zarówno tysięcy drobnych stowarzyszeń nieraz o charakterze hobbystycznym i jednocześnie – z drugiej strony skali – stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego. W tle pojawia się też chyba problem kompetencji władczych w kontekście realizacji zadań publicznych przez stowarzyszenie. Tym niemniej postulat Pana Magistra Krystiana Wasilewskiego jest dobrze uzasadniony i trzeba docenić jego sformułowanie. Warto dodać, że w ramach prowadzonych w rozdziale wywodów Autor na szczęście nie jest bezkrytyczny, dostrzegając np. na s. 114 problem nadzoru starosty nad stowarzyszeniami w których reprezentowany przez niego powiat byłby członkiem wspierającym.

W rozdziale III *Działalność lecznicza powiatów a bezpieczeństwo zdrowotne* uwagę zwracają szczególnie rozważania zawarte w podrozdziale 3.4.1. *Charakter powiatowej spółki kapitałowej w ustawie o działalności leczniczej*. Autor po raz kolejny trafnie podaje liczne przykłady niekonsekwencji ustawodawcy – to kolejny fragment pracy, w którym zawarto solidne, bogate źródłowo i logiczne rozważania prawnicze zasługujące na wysoką ocenę. Ale i do tej części opracowania wkradają się niedoskonałości językowe – choćby sam tytuł podrozdziału można by sformułować bardziej przejrzysto; na s. 153 zdarzył się też błąd ortograficzny („nie” z przymiotnikami w stopniu równym pisze się łącznie). W dalszej części rozdziału pojawiają się kolejne problemy z przejrzystością myśli, np. w pierwszym zdaniu podrozdziału 3.4.2. na s. 161 Autor pisze: „Odstępując nieco od analizy typowej dla aktów prawnych, nie sposób przygotowując niniejszą pracę, nie poddać weryfikacji nie tylko stanu aktów prawnych ale i stanu faktycznego (praktyki) wykonywania działalności leczniczej przez powiaty” – ale cóż to jest: „analiza typowa dla aktów prawnych”, czy też „stan aktów prawnych”? Ponadto z tytułu podrozdziału 3.4.2 (*Współdziałanie w spółkach kapitałowych powiatu*) nie wynika wprost, że w treści będzie mowa głównie o praktyce stosowania regulacji prawnej. Najgorzej jest jednak w ważnym podsumowaniu rozdziału III (3.5. *Wnioski*). Już pierwsze jego zdanie trzeba czytać więcej niż raz, by stwierdzić z pewnością, „co Autor miał na myśli”: „Spółki powiatowe które prowadzą działalność leczniczą, zapewniają bezpieczeństwo zdrowotne w większym stopniu, niż tym pierwotnie wprowadzonym w ustawie o działalności leczniczej (2011 r.), jeśli potrzeby te warunkowane są wartościami liberalnymi model zabezpieczający w tym aspekcie jest niewystarczający, gdy zaś wartościami socjaldemokratycznymi model ten zbliża się do zwiększenia bezpieczeństwa zdrowotnego”.

W rozdziale IV, tak jak we wcześniej analizowanych rozdziałach, są fragmenty dobre i wnoszące zauważalny wkład do nauki prawa administracyjnego (np. podrozdział 4.1.2., czy też 4.3.), jednak ogólne wrażenie jest zdeterminowane coraz większymi kłopotami Autora

związanymi z wyrażaniem myśli. I tak np. na s. 171, w pierwszym zdaniu rozdziału Autor pisze: „Założenia niniejszej rozprawy opierają się na wartościach, które gwarantowane są przez akty prawne”, nie podając o jakie wartości chodzi. Ciężko ocenić, co Autor chciał wyrazić. Inny przykład, dwa zdania dalej: „obowiązkiem badacza jest przypomnienie o tym przy okazji oceny badanych regulacji w kontekście badanych aktów prawnych”. W tym miejscu skrót myślowy jest tak duży, że już całkiem nie wiadomo, o co chodzi. I następne zdanie: „Na prawo i procesy jego tworzenia wpływ ma człowiek, to osoba ludzka dzięki swojej wiedzy reguluje otaczający świat”. No a ktośby inny miał mieć wpływ na prawo i procesy jego tworzenia? Ponadto czy człowiek rzeczywiście może regulować świat? Widać, że Autorowi daleko do oczekiwanej w przypadku najlepszych prac naukowych precyzji i ścisłości języka. W analizowanym rozdziale jest znacznie więcej takich zdań, z których niewiele wynika – to miejscami takie pisanie dla samego pisania. Jak wspomniałem wcześniej, na szczęście są w rozdziale fragmenty, które – jeśli przymknie się oko na stronę językową – można uznać za dobre i ciekawe. Mam jednak wątpliwość, czy zawierający cenne propozycje zmian regulacji prawnej, związanych głównie z eliminacją trafnie wskazywanych w pracy luk w przepisach, podrozdział 4.3. poprawnie zatytułowano: *Perspektywy zmian regulacji współdziałania w wykonywaniu zadań publicznych?* Przecież „perspektywy” i „propozycje” zmian to nie jest dokładnie to samo.

Niezwykle ważną częścią każdej pracy doktorskiej jest zakończenie całości opracowania. W pierwszej chwili uderza jego relatywna skromność objętościowa, trzeba jednak zauważyć, że Autor umieścił cenne refleksje podsumowujące na końcu poszczególnych rozdziałów. Niestety jednak ogólne wrażenie jest nienajlepsze – wprawdzie merytorycznie nie mam poważniejszych zastrzeżeń, ale językowo to chyba najgorzej napisany fragment pracy. Już w drugim zdaniu czytamy, że: „Założyciele samorządu, przewidywali, że nie uwzględnią wszystkich możliwych rozwiązań optymalizujących i dostosowujących na samym początku powoływania go do życia”. Niestety Autor nie wyjaśnia, co optymalizujących i do czego? I dalej: „Tematyka, pozwoliła na zbadanie oceny stopnia spełniania (...)”. Czy tematyka może na coś pozwalać? Czy można badać ocenę? Trudno zrozumieć także inną refleksję: „Analizowanie instytucji stowarzyszeń pozwoliło na wykazanie czy zachowane są w tym obszarze podstawy dla zrzeszania. Zrzeszanie to stanowi „ową” podstawę jednak może nie dla wszystkich doskonałą”. Nie rozumiem też myśli: „Poczynione w niniejszej pracy rozważania scharakteryzować można podsumowując główne jej tezy i wykazując (...) wnioski”. Na szczęście wspomniane wnioski są przejrzyste uporządkowane. Odnosząc się do nich kolejno chciałbym zauważyć, że:

- wniosek pierwszy, jakkolwiek słuszny, nie jest chyba raczej możliwy do realizacji „(...) należy opowiedzieć się za ograniczeniem możliwości wprowadzania częstych zmian ustaw (...)”. Jak takie ograniczenie miałoby wyglądać?
- wniosek drugi jest trafny i nie budzi zastrzeżeń;

- wniosek trzeci merytorycznie jest bez zarzutu, ale razi fatalny język: „(...) nie wiadomo, czy w ujęciu ustawodawcy wspieranie idei samorządu i obrona wspólnych interesów ma dotyczyć się do powiatów”;
- przy wniosku 4 pojawia się wątpliwość, co to znaczy, że polska regulacja „rozszerzałaby postulaty” EKSL. Warto zauważyć, że wątek ten powtarza się w zakończeniu kilka razy;
- wniosek 5 jest trafny;
- wniosek 6 wydaje się niepoprawnie sformułowany: „Optymalnym byłoby jak najszybsze rozpoczęcie prac legislacyjnych nad nową ustawą scaleniową w przedmiocie zmian ustawy (...)” Pojawia się naturalnie pytanie, co to znaczy „w przedmiocie zmian” i czy ustawa scaleniowa może dotyczyć zmian ustawy?
- we wniosku 7 jest błąd językowy: „istnieje potrzeba dodania przepisu podobnego” – ale do czego?
- w przypadku wniosku 8 mam wątpliwość, czy pytanie może być wnioskiem;
- we wniosku 9 Autor pisze: „można zwrócić się ku potrzebie” – co to znaczy?
- wnioski 10, 11 i 12 są trafne i prawidłowo sformułowane.

W zakończeniu zauważyłem ponadto zupełnie niezrozumiały fragment: „Temat złożony można rozważać, tylko poprzez skoncentrowanie się na poszczególnych elementach całości, gdyż współdziałanie stanowi większą całość w obszarze współdziałania instytucji publicznych i jej aspektach. Odpowiedzi na stawiane tezy, jak i propozycje zmian wspomogą badany wycinek w dalszym udoskonalaniu. Analiza aktualnego stanu prawnego nie mogła nastąpić bez dogłębnej refleksji nad ustawą o gospodarce komunalnej, wówczas ustawodawca zwrócił by uwagę (...), dodatkowo zrozumiałby jakie cele przyświecały dodaniu przepisów (...)”.

Recenzowane opracowanie zamykają bogate wykazy źródeł (choć nie ma w nim pozycji obcojęzycznych). Trzeba odnotować, że wykaz literatury nie jest w pełni poprawny technicznie – powinno się raczej podawać najpierw nazwisko, potem skrót imienia, a nie odwrotnie. Ponadto nie wszystkie cytowane w pracy pozycje umieszczono w wykazie.

III. Podsumowanie i konkluzja

W podsumowaniu recenzji przede wszystkim chciałbym zmniejszyć choć trochę wrażenie przytłoczenia uwagami krytycznymi. Opracowanie ma bowiem zalety – dobrze dobrany jest temat, rozważania Pana Magistra Krystiana Wasilewskiego w dużym stopniu zapełniają lukę w doktrynie prawa administracyjnego, analizowane zagadnienia mają olbrzymie znaczenie w praktyce działania administracji samorządowej, wywód prawniczy jest zazwyczaj solidny i bogaty źródłowo. Ogólnie można stwierdzić, że napisanie niniejszej dysertacji wymagało zaangażowania

i dużego nakładu pracy. Wskazywane wady są natomiast typowe dla części doktoratów, które przecież zazwyczaj stanowią dopiero początek „poważnej” aktywności naukowej. Moim zdaniem trzeba jednak na te wady i niedociągnięcia konsekwentnie zwracać uwagę po to, by początkujący doktor dysponował wskazówkami, które pozwolą mu w przyszłości tworzyć dzieła, które będą stanowiły o sile nauki polskiego prawa administracyjnego. W mojej ocenie szczególnie mocno w recenzjach prac młodych naukowców zwracać trzeba uwagę na piętę achillesową Autora – poprawność oraz precyzję i przejrzystość języka. Po co bowiem tworzyć prace naukowe, które są niezrozumiałe i których nikt pewnie w całości nie przeczyta, z wyjątkiem naturalnie promotora i recenzentów? Wtedy nauka staje się sztuką dla sztuki i generalnie marnotrawieniem publicznych środków.

Po głębszej refleksji nie mogę jednak wykluczyć, że wyjątkowe nagromadzenie w pracy Pana Magistra Krystiana Wasilewskiego błędów i nieścisłości językowych wywołało u mnie przeczulenie, które Autor może uznać za zbyt dużą recenzencką surowość. Konkludując pragnę podkreślić, że moim zdaniem dysertacja Pana Magistra Krystiana Wasilewskiego odpowiada wymogom art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz.U. 2017, poz. 1789 ze zm.) i może stanowić podstawę dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

B. Kocioł